

Dlaczego Korsyka? Dlaczego Kamperem?

data aktualizacji: 2020.05.22



Korsyka to francuska zielona wyspa, na której każdy znajdzie coś dla siebie. Rozległe, piaszczyste plaże, przepiękne klify, wysokie góry (najwyższy szczyt Monte Cinto ma aż 2706 m n.p.m.) z trasami pieszymi i rowerowymi... Wszystko połączone wąskimi, krętymi, malowniczymi drogami - w sam raz dla naszych BusKamperów.

Jakiś czas temu przekonaliśmy się do wakacji we Francji. Jest to kraj bardzo przyjaźnie nastawiony do turystyki kamperowej i wbrew opiniom nie taki drogi. Jeśli ktoś woli spędzać wakacje z dala od plaż zastawionych po horyzont leżakami i parasolami, ulic i restauracji pełnych ludzi i hałaśliwej muzyki, Korsyka może być dobrym kierunkiem. Ma ona idealny, morski klimat, krystalicznie czystą i ciepłą wodę oraz spokojne, urokliwe miejsca, szczególnie na zachodnim, trudniej dostępnym wybrzeżu. Dwa lata temu, gdy byliśmy tu pierwszy raz, planowaliśmy w dwa tygodnie objechać całą wyspę - w końcu nie jest duża (180 km długości, 80 km szerokości). Na miejscu musieliśmy zmienić plany - przez dwa tygodnie objechaliśmy zaledwie połowę.

Z Bastii poprzez Alerię, Porto-Vecchio, Bonifacio, Ajaccio do Porto Ota. Korsyka jest po prostu piękna i zaskakująca. Każdy zakręt na drodze to nowy widok i nowe miejsce, które kusi, aby się zatrzymać. Nie warto „połykać” kilometrów, gdy takie cuda natury pojawiają się przed oczami.

W tym roku, w sierpniu (szczyt sezonu), zapakowaliśmy naszego BusKampera i ruszyliśmy dokończyć podróż wokół Korsyki (to znaczy jej drugą połowę). Do Bastii popłynęliśmy promem z Livorno we Włoszech (ok. 4,5 godziny; cena w tę i z powrotem: BusKamper + 2 os. - ok. 1000 zł). Na promie przyjemnie lekki wiatr, słońce, leżaki, kawiarnia, restauracja, TV, salon gier. Dzieci mają salę zabaw

z piškami i zjeżdźalniami. Ceny umiarkowane.

Z Bastii przejechaliśmy malowniczą, górką drogą na zachodnie wybrzeże, do St. Florent. Ta strona Korsyki to przede wszystkim urocze zatoczki z nagrzanym w słońcu piaskiem, powciskane między beżowe, brązowe lub ceglasterczerwone skały. Przy niektórych z nich są niewielkie osady lub miasteczka z jachtowymi marinami, knajpkami i kempingami. Próżno tu szukać ekskluzywnych hoteli i apartamentowców. Z uwagi na bardzo wąskie drogi (z miejscami na jeden samochód) nie zapuszczają się tutaj ani autobusy, ani samochody z przyczepami czy większe kampery (to idealne miejsca dla nas, buskamperowiczów!). Kierowcy w tej części Korsyki nie mają łatwo. 80% trasy jedzie się półkami skalnymi, nierzadko z „mijankami”. Nie wszędzie są bariery i jest mnóstwo zakrętów. Tym niemniej wszyscy jeżdźą rozważnie i spokojnie, a piękne widoki rekompensują trudny teren.

Na Korsyce nie ma raczej tzw. kamper-placów, tak popularnych we Francji czy w Niemczech. Tutaj każdy kawałek terenu jest wyrwany przyrodzie, więc pozostaje korzystać z kempingów (ok. 20-25 euro na dobę). Są one typowo francuskie - bardzo czyste, ale o dość skromnym standardzie. Zawsze można się na nich zaopatrzyć w podstawowe artykuły spożywcze. Nie czuje się tłoku, jest cicho i spokojnie. W lokalnych restauracjach naprawdę można się rozsmakować w kuchni korsykańskiej i francuskiej. Wyśmienite owoce morza, jagnięcina, kozina, sery - ale wszystko dosyć drogie. Za to wino jest wspaniałe i stosunkowo niedrogi, w lokalach często w cenie wody gazowanej.

Kontynuując podróż z St. Florent, ruszyliśmy naszym BusKamperem najbardziej krętą drogą do pięknej Calvi z szeroką piaszczystą plażą, następnie do maleńkiej Galerii i naszego ulubionego Porto, wciśniętego pomiędzy ciemnobrązowe skały rezerwatu krajobrazowego Scandola i Calanches de Piana. Przepiękny port z knajpkami, wypożyczalnią łodzi i sprzętu do nurkowania. Warto tu spędzić kilka dni, podziwiając Scandola'e z lądu i podczas wycieczek w głąb morza.

Droga powrotna do Bastii znów poprowadziła nas przez środek wyspy, pomiędzy jej wysokimi, skalistymi szczytami. Znów, jak poprzednim razem w tym rejonie, nasz BusKamper musiał ustępować drogi czarnym, korsykańskim świnkom i stadom bydła (które rezyduje tu wzdłuż drogi).

Po dwóch tygodniach pełnej wrażeń podróży zjechaliśmy do Bastii. Wracając, już na promie, zaczęliśmy planować, jaką wyspę obrać za cel naszych przyszłorocznych wakacji.

BusKamper.pl

Artykuł pochodzi z numeru 5(78) 2017 Polskiego Caravaningu

Źródło: